

„Persony sądowi przynależące, jakie mają być”. Jurysta doskonały na podstawie wybranych dzieł dawnych polskich pisarzy-prawników*

I. Prawnicy wyodrębnili się w Polsce jako grupa zawodowa w okresie monarchii patrymonialnej¹. Już w średniowieczu byli oni aktywni na wielu polach życia społecznego. Pełnili funkcje sędziów, urzędników państwowych, pisarzy, później także zastępców procesowych. W czasie monarchii patrymonialnej panujący, zachowując możliwość przewodniczenia każdej rozprawie i wydawania wyroku, zaczął powierzać funkcję sądowniczą zaufanemu i cieszącemu się respektem urzędnikowi – sędziemu nadwornemu. Zrazu orzeczenia sędziego opierały się wyłącznie na prawie zwyczajowym, stopniowo coraz większą rolę zaczęło odgrywać prawo stanowione.

W miarę dalszego rozwoju stosunków prawnych, recepcji prawa rzymskiego i kanonicznego z jednoczesnym wypieraniem prawa zwyczajowego pojawiło się wyraźne zapotrzebowanie na urzędników państwowych znających prawo, tym razem wykształconych uniwersytecko w tym kierunku. Początkowo byli to duchowni, z czasem także świeccy. Prawnicy obejmowali zatem najwyższe stanowiska państwowe, na przykład kanclerzy.

W tym samym okresie w sposób naturalny wykształciła się instytucja zastępstwa procesowego. Osoby, które same nie były w stanie reprezentować swych interesów przed sądem, uciekały się do pomocy osób w prawie biegłych. Dzięki dobrej znajomości norm prawa materialnego i procedury, zastępcy tacy zwiększali szanse na wygranie sprawy. W taki sposób wytworzyła się instytucja adwokata, zwanego przez stulecia prokuratorem².

* Niniejszy artykuł jest zmodyfikowaną wersją referatu wygłoszonego w Sądzie Apelacyjnym w Rzeszowie podczas konferencji naukowej pt. „140 lat Sądownictwa Powszechnego na Podkarpaciu” 26 stycznia 2009 roku.

¹ S. Grodziski, *Z dziejów staropolskiej kultury prawnej*, Kraków 2004, s. 78 i n.

² Warto zauważyć, iż istniejąca w prawie miejskim praktyka tytułowania wójta *advocatusem* była negatywnie oceniana przez Bartłomieja Groickiego. Pisał on, iż „Wójta łacinnicy zowią *advocatus*, ale niewłaśnie, albowiem *advocatus*, gdybyś chciał prawie wyłożyć, i wedle prawa cesarskiego, nie jest ci wójt, ale *patronus seu defensor causarum, aut qui consilio adest in aliqua causa*, to jest rzecznik albo obrońca”. B. Groicki, *Porządek sądów i spraw miejskich prawa majdeburskiego w Koronie Polskiej w Krakowie drukowany roku Pańskiego 1616. Teraz znowu z pozwoleniem Starszych przedrukowany*, Przemyśl 1760, s. 11. Por. niżej, przyp. 5.

II. Prawnicy bez wątpienia stanowili elitę dawnego społeczeństwa. Niestety, rychło pojawiły się także cienie tej profesji. Znamienne jest, że św. Iwo Hólory (1253–1303), patron prawników i podsądnych, zasłynął właśnie swoim uczciwym podejściem do zawodu adwokata. Z tego względu na jego grobie wykuto, według tradycji, następującą inskrypcję³:

*Sanctus Ivo
Erat Brito
Advocatus, et non latro.
Res miranda populo.*

Co można przełożyć w poniższy sposób:

Św. Iwo z Bretanii
Sławny był wśród ludzi,
Choć adwokat, nie szuja,
Co nasz podziw budzi.

Skłonność prawników do przyjmowania darów była wręcz przysłowiowa. Nawet w literaturze pięknej przedstawiając osoby chytre, łase na korzyści, uciekano się często do przykładu prawnika. Świadczy o tym choćby poniższy fragment bajki Biernata z Lublina (1460/67–ok. 1529)⁴:

Kmieć ubogi, gdy sprawę miał,
Ku rzecznikowi⁵ przystąpić chciał,
Iże mu nieco poradził,
Aby łatwie sampierza⁶ zbył.
Przyszedł, we drzwi zakołatał,
Iż tam pierwej często bywał;
Dufając starej przyjaźni,
Chciał wnić tamo bez bojaźni.
Więc gdy poczty⁷ nie widziano,
Z góry mu odpowiedziano:
„Teraz ci pan niedośpieszen,
Przyjdiesz potym, na inszy dzień”.
A gdy tako często chadzał,
Nigdy na czas nie ugadzał;
Aż sie przyczyny dowcipił,
Potym tako głupi nie był,
Ale wziął cielca tłustego,
Szedł do domu rzeczniczego
A przyszedszy przed drzwiami stał,
Szczipiąc cielca, aby wrzeszczał.

³ J.S. Langrod, *O św. Iwonie patronie adwokatów*, Warszawa–Kraków–Lublin–Łódź–Paryż–Poznań–Wilno–Zakopane 1931, s. 26.

⁴ Biernat z Lublina, *Ezop*, wstęp S. Grzeszczuk, oprac. J.S. Gruchała, Kraków 1997, 198. *Kto nie ma co dać, musi u drzwi stać*, s. 318.

⁵ Rzecznik – tu: prawnik, prokurator.

⁶ Sampierz – tu: strona przeciwna, przeciwnik procesowy.

⁷ Poczta – tu: podarek godnej osobie, prezent.

To gdy z domu obaczono,
Natychmiast mu otworzono;
Rzecznik więc kmiotka przywitał
I k niemu sie ochotnie miał. [...]

Opinie takie spotykamy, rzecz jasna, nie tylko w Polsce⁸. W Niemczech ukuto znane powiedzenie *Juristen – böse Christen*. W literaturze podkreśla się jednak, że w średnio-wiecznych polskich źródłach takich negatywnych opinii nie znajdujemy⁹.

III. Im więcej zarzutów wysuwano przeciwko prawnikom z powodu uchybień podczas wykonywania swych obowiązków, tym bardziej podkreślano wysokie wymogi etyczne konieczne w tym zawodzie. Zagadnienie moralnych kwalifikacji prawników z dawien dawna było zatem przedmiotem troski autorów dzieł z dziedziny prawa w Polsce. Dotyczy to głównie prawa miejskiego.

Jeżeli od ogółu jurystów oczekiwano właściwej postawy etycznej, to wymóg najwyższych kwalifikacji moralnych do wykonywania zawodu dotyczył sędziów. Wśród innych profesji prawniczych zwłaszcza zawód sędziego musiał się cieszyć szczególnym prestiżem. I to temu właśnie zawodowi pragnę poświęcić główną część dalszych rozważań.

Na wstępie należy zaznaczyć, że sędzia był – obok pozwanego (czy oskarżonego) i powoda (czy oskarżyciela) – niezbędnym uczestnikiem procesu. Bartłomiej Groicki (1519/1534–1605), jeden z najważniejszych prawników polskich XVI wieku zajmujący się prawem miejskim, pisał¹⁰:

O personach sądowi przynależących. Naprzód o sędzim.

Persony sądowi przynależące, bez których sąd być nie może, te są: sędzia, powód i strona obwiniona. Są też i inne persony, bez których acz może być sąd, wszakże przydane ku sądowi, łatwiejszą i snadniejszą sprawę, a dokonanie sądu, czynią; jako są pisarze, prokuratorowie, świadkowie, podwojscy etc.

Sędzia tedy jest persona, która rozsądek¹¹ wydawa o jakiej sprawie między dwiema [stronami – GMK] spór wiodącemi, a rzeczony jest z łacińskiego słowa *iudex*, jakoby dawający a powiadający prawo ludziom sprawiedliwie.

⁸ Wykorzystywano zwłaszcza ludzi zamożnych. Franciszek II Rakoczy (1676–1735) pisał na temat toczącego się w latach 1697–1699 procesu w siostrą, którego przedmiotem były między innymi rodowe majątki w Tokaju: „Otoczyło nas sporo osób: jednych związanych z obiema stronami, innych udających pozorne uczucia; przyjaciele, klienci, chciwi służalcy – wszyscy życzyli sobie procesu i bardzo byli uradowani, widząc, że poróżniliśmy się z siostrą [...]. Sędziowie, adwokaci, prokuratorzy, którzy na ogół pragną zapewnić sobie praktykę sądową, podsycali nasze spory. Po niedługim czasie przystąpiono wreszcie do zwyczajowej procedury [...]. Koszty procesu, coraz większe, mogły jedynie osłabić obie strony. Toteż uciekano się do wszelkiego rodzaju podstępów, żeby wydłużyć procedurę; były więc denuncjacje, odwołania do niekompetentnego trybunału, transakcje, niedotrzymywanie transakcji, tak iż sprawa ta, która w normalnym trybie sądowym mogła zostać zakończona w przeciągu dwóch miesięcy [to z pewnością gruba przesada ze strony autora – G.M.K.], ciągnęła się przez cztery lata. Wreszcie jednak, po wszystkich apelacjach, została rozstrzygnięta na korzyść męskiej gałęzi rodu i całkowicie umorzona za wspólną zgodą po napchaniu kiesy sporej liczbie osób”. Franciszek II Rakoczy, *Pamiętniki. Wyznania*, przeł. M. Paczoska, wybrał, oprac. i wstępem poprzedził J.R. Nowak, Warszawa 1988, s. 83.

⁹ S. Grodziski, *Z dziejów...*, s. 80.

¹⁰ B. Groicki, *Porządek sądów...*, s. 6.

¹¹ Rozsądek – tu: rozstrzygnięcie sądowe sprawy, wyrok.

W podobnym duchu, acz z innego punktu widzenia, wypowiadał się ks. Piotr Skarga (1536–1612). Zawód sędziego, według kaznodziei, był konieczny z uwagi na wykładnię przepisów prawnych podczas wykonywania wymiaru sprawiedliwości. Mógł to czynić tylko człowiek o wysokich walorach moralnych. W *Kazaniach sejmowych* ks. Skarga pisał¹²:

Lecz do praw urzędu zawždy potrzeba, który by od praw mówił i żywym był statutem. Bo nie mogłyby się nigdy prze¹³ i swary kończyć samym pisanim prawem, jeśliby do nich sędzia przysadzony nie był. Pociągałby każdy prawo za sobą i na swoją stronę kręcił. Potrzeba, jako filozof rzekł, *justum animatum*, to jest sprawiedliwości żywej i mówiącej. Gdyż litera i pismo¹⁴ za nikim dekretu nie uczyni, jedno urzędowi ukazuje, jako postąpić ma, i poleca mu okoliczności, które się zawždy mienia i wedle których rozum, jako dusza praw wszystkich, rozsądek dobry czyni. Przetoż barzo na szalone poszli owi heretycy, którzy mówią: iż nas samo pisane słowo Boże rozsądzi, bez urzędu i sędziego. Nad to nic głupszego być nie może. Bo do Ewangelij pisanej musi być żywy ewangelista, który by ją opowiadał i wykladał, i od błędów i potwarzy fałszerzów bronił i oczyścił.

Zwraca tutaj uwagę piękne porównanie sędziego do apostoła, w tym wypadku apostoła prawa.

IV. Zaszczytnej funkcji sędziego nie mógł przeto sprawować każdy. W prawie miejskim istniały różnorakie ograniczenia w tym zakresie. Głównie jednak sędziowie powinni mieć odpowiednie predyspozycje moralne, fachowe przygotowanie do wykonywania zawodu (od czego istniały wyjątki, o których niżej), jak również – poprzez swoje zachowanie – budzić respekt w społeczeństwie.

Jeżeli chodzi o ograniczenia ze względu na zdrowie, wiek, płeć, stan itd., katalog cenzusów przedstawił w jednym ze swych dzieł B. Groicki¹⁵:

Przyczyny, przez które kto nie może być sędziem.

Trzy rzeczy są na przekazie, aby kto nie był sędziem: przyrodzenie, prawo, żeńska płeć. Z przyrodzenia sędziem nie bywa: który jest szalony, na rozumie zeszyły, miesięcznik¹⁶, niemy, ślepy, głuchy, i który by nie doszedł dwudziestego i jednego roku. Prawo zabrania być temu sędziem, który jest klętym, wywołanym, odszczepieńcem wiary chrześcijańskiej, Żydem bezecnym, nie z małżeństwa narodzonym. Albowiem wedle prawa, ani tym, którzy jaką złością albo szkaradnością żywota są pokalani, i których niesława łączy od zgromadzenia pocziwych ludzi, uliczki żadnego dostojenstwa nie mają być otworzone. Też niewiasta sędziem być nie może, albowiem niewiasty od wszelkich urzędów miejskich są odłączone, przeto na sobie żadnego przełożenstwa mieć nie mogą, ani żądać, ani się za kim przyczyniać, ani przez się sprawować, ani rzecznikami być¹⁷.

¹² Ks. P. Skarga, *Kazania sejmowe i Wzywanie do pokuty obywatelów Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego*, wstęp, oprac. i przyp. M. Korolko, Warszawa 1999, Kazanie VII: *O prawach niesprawiedliwych albo o piątej chorobie Rzeczypospolitej*, s. 141–142.

¹³ Prza – spór.

¹⁴ Tj. prawo pisane, stanowione.

¹⁵ B. Groicki, *Porządek sądów...*, s. 7–8.

¹⁶ Miesięcznik – lunatyk.

¹⁷ Podobne ograniczenia wymieniał Paweł Szczerbic: „Rzecznikami [...] być nie mogą, zwłaszcza w sprawach świeckich, szalony, głuchy, niemy, niedorośli, niewiasta, kacierz, Żyd, poganin, mnich, kapłan. Wszakże ci w duchownym prawie rzecz mówić mogą w sprawach kościołów swych, albo przyjacielskich, albo od ubogiego i od wdowy”. P. Szczerbic, *Ius Municipale. To jest prawo miejskie majdeburskie, nowo z łacińskiego i z niemieckiego na polski język z pilnością i wiernie przełożone*, Lwów 1581, art. XVI. 26.

Od powyższych ograniczeń ważniejsze jednak były aspekty etyczne, którym należy poświęcić więcej uwagi. Oczywiście autorom piszącym na ten temat trudniej było ująć te wymogi w jakiś wyczerpujący katalog, stąd częsta kazuistyka, dłuższe i bardziej zawiłe komentarze. Paweł Szczerbic (1552–1609), autor polskich przekładów źródeł prawa niemieckiego, pisał¹⁸:

A tak sędzia i przysiężnik każdy ma być ozdobiony czterema cnotami. Naprzód sprawiedliwością [...], której opuszczać nie ma dla miłości, dla łaski, dla nienawiści, dla darów etc. [...] Potem uściwością. Trzecia ma być osiadły [...] albo maństwem i lennym opatrzony. [...] Czwarta ma być mądry i skromny. A ci mają o wszelakich sprawach, które się u sądu dzieją, świadczyć pod [...] przysięgą na urząd uczynioną, a znowu im przysięgać nie trzeba¹⁹.

W zbliżonym tonie wypowiadał się Bartłomiej Groicki w rozdziale pt. „Jaki ma być sędzia”²⁰:

Sędzia powinien mieć w sobie te cnoty: bojaźń Bożą, prawdę, mądrość, roztropność, mierność, przeciw wszystkim równą miłość, prawa umiejętność, możność. A ma sędzić bez kwapliwości, bez gniewu, nienawiści, miłości, przyjaźni, bojaźni, darów. Albowiem dary zaślepiają oczy mądrego człowieka i przewracają sprawiedliwość ludzką. K czemu jest przykład o jednym królu perskim, który gdy się dowiedział, iż jeden sędzia w Azjei Zizannes, dla przedarowania źle sądził, kazał go zabić, skórę z niego odrzeć i rozbić ją na miejscu onego sędziego zabitego. Na które miejsce, albo stolec, wsadził potem syna jego Othana tym sposobem, aby na onę skórę ojca swego patrząc, warował się pilnie tego, aby też na takowe karanie nie przyszedł.

Wśród cech przypisywanych sędziom najważniejsza była sprawiedliwość podczas orzekania. W źródłach wspomina się o tym zdecydowanie najczęściej. Przykładowo *Zwierciadło saskie* stanowiło²¹:

Sędzia jednak sprawiedliwy ma być obiema stronom, tak *actorowi*, jako i pozwanemu, bo jeśli by inaczej czynił, tedy Sąd Boży [by] przewracał i pożytek albo zasługa, którą by odnosić miał, obróciła by mu się w gorzkość wiecznego potępienia. [...] Albowiem na sądzie żaden nie ma mieć względu na osoby i nie ma się sędzia ani na tę, ani na owę stronę nachylać. A gdy sprawiedliwy sędzia na stolcu swym zasiędzie, nie zaszkodzą mu nic źli ludzie.

V. Jak można wnioskować ze źródeł, już w I Rzeczypospolitej zmorą zawodu sędziego było przekupstwo, stronnictwo, chciwość, żądza zaszczytów. Nie chodziło bynajmniej o to, aby sędziowie nie pobierali wynagrodzenia za swą służbę. Sytuację, w której sędzia

Rzecznikiem kto być nie może, glosa, s. 57. Zob. także *ibidem*, art. XLII. 3. *Rzecznikiem kto być nie może*, glosa, s. 122.

¹⁸ *Ibidem*, art. XI. 11. *Sędzia i ławnik jaki ma być*, glosa, s. 43.

¹⁹ Nieco inaczej ujmowało to zagadnienie *Zwierciadło saskie*: „Ponieważ sędzia na miejscu Bożym siedzi i winę bierze, przeto cztery rzeczy osobliwie w sobie mieć powinien. Pierwsza, aby prawo rozumiał. Druga, aby był sprawiedliwym, gdyż prawo samo w sobie daleko jest miłosierniejsze, niż on może być. [...] Po trzecie, sędzia ma mieć w sobie równość, aby obudwu stronom, tak *actora* żałoby, jako i pozwanego odpowiedzi, równo i jednakowo wysłuchał. Po czwarte, aby nic z gniewu nie skazował”. P. Szczerbic, *Speculum Saxorum. Albo prawo saskie i majdeburskie, porządkiem obiecadła z łacińskich i niemieckich egzemplarzy zebrane, a na polski język z pilnością i wiernie przełożone*, Lwów 1581, s. 393–394.

²⁰ B. Groicki, *Porządek sądów...*, s. 6–7.

²¹ P. Szczerbic, *Speculum Saxorum...*, s. 387, 395.

mógł, a nawet powinien otrzymywać pobory (a więc określone opłaty sądowe, procent od wartości przedmiotu sporu itd.), w poniższy sposób przedstawiał P. Szczerbic²²:

To też masz rozumieć o sędziem, jeśli by brał za to pieniądze, aby której sprawy nie sądził, kiedy go o to żądają, tedy się stawa fałszywym sędziem, i [...] w trojaką winę wpada. Pierwsza, że się stawa krzywoprzysięcą. Wtóra, jeśli by go przeświadczone, traci urząd. Trzecia, że nań wyndzie sądowy wyrok, który na fałszywe sędzie ustawiony jest. A tak biorą przysiężnicy pieniądze nie względem sądu, bo powinni zawsze sądzić, kiedy ich żądają, ale względem urzędu, pracy i posłuszeństwa albo posług, które czynią dla pospolitego pożytku. A ten, który pospolitemu pożytkowi na urzędzie służy, pożytek urzędowi onemu należący słusznie brać ma. Albowiem żaden swym kosztem walczyć albo służyć nie powinien. A tak na to wszystko, co by przeciwko temu kto mówić miał, jako wyżej stoi, krótko się tak odpowiedzieć może. Na pierwszą, gdzie mówi, że dekret nie ma być przedajny, tedy to prawda. Ale gdyby płacono ławnikowi za to, aby komu gwoli wotował i ku jego pożytkowi ortel uznawał, ale się to tu nie względem pożytku jednej strony, ale względem urzędu dzieje. Na wtórą, gdzie mówi, że świadkowie nie mają być najemni, możesz odpowiedzieć, że ławnicy nie dla tego pieniądze biorą, aby komu mieli według jego wolej świadczyć, ale jako wyżej stoi, czynią to względem urzędu, na którym siedzą. Na trzecią, gdzie mówi, że dary Boże przedajne być nie mają, odpowiedzieć możesz, że i to prawda. Bo kto co ma darmo, tego też darmo drugim używać ma. Ale się to o duchownych rzeczach rozumieć ma.

Pragnienie sprawowania funkcji sędziego miało wynikać z chęci służenia społeczności, a nie z żądzy zaspokojenia swych przerośniętych ambicji i dumy. Dlatego P. Szczerbic, pisząc o cnotach sędziów, zauważał²³:

Jeśli by kto urzędu pragnął tym umysłem, aby z niego pożytek, albo próżną chwałę miał, albo dla tego, aby bliźniego swego uciskał i jemu szkodził, na ostatek dla którejkolwiek innej przyczyny, a nie dla samej miłości Bożej, dla posłuszeństwa przełożonych i dla dobra pospolitego, tedy każdy taki urzędu nie jest godzien. Toż też rozumiej i o sędziem, i o ławnikach, którzy jeśli tym umysłem na sądzie siedzą, aby stąd pożytek jaki mieli, a sierotom i opuszczonym krzywdę czynili, i by nie dla onego pożytku, żeby do sądu nie chodzili. Niezbożni ludzie i krzywoprzysiężnicy by byli i niegodni by być zwani ławnikami, a na ostatek byłiby wiecznie potępieni. Albowiem sąd Boży nie ma być plugawion takimi złościami.

Potępana była także stronniczość, jak w fragmencie pochodzącym od B. Groickiego²⁴:

Ci, którym moc od Boga dana jest, aby sądzili a sprawiedliwością szafowali, mają na to baczenie mieć, aby sprawiedliwie sądzili, gdyż sam Bóg to w Piśmie przykazuje: Sprawiedliwie sędzcie synowie ludzcy, nie za dary, które zaślepiają serca mądrych, a wywracają słowa sprawiedliwych. Nie mając też baczenia na osoby, ale wedle Boga i sprawiedliwości, czyniąc sprawiedliwość każdemu, tak wielkiemu jako małemu, ubogiemu jako bogatemu, tak swemu jako obcemu albo postronnemu. I nie patrząc na żadną różność osób, na zacność albo też podłość, żeby jednej osoby inaczej niż drugiej nie sądzili, jedno każdego sprawiedliwie. Albowiem sąd, który ludzie sprawują, Sąd Boży jest.

²² *Idem, Ius Municipale...*, art. XI. 9. *Sędziego, który dla wziętych darów sądzić nie chce, wina trojaka*, glosa, s. 42–43.

²³ *Ibidem*, art. XI. 10. *Urzędu jakim umysłem pragnąć*, glosa, s. 43.

²⁴ B. Groicki, *Postępek wybrany jest z praw cesarskich, który Karolus V cesarz kazał wydać po wszystkich swoich państwach, którym się nauka daje, jako w tych sądach a sprawach, około karania na gardle, albo na zdrowiu, sędziowie i każdy urząd ma się zachować, i postępować wedle bojaźni Bożej, sprawiedliwie, pobożnie, roztropnie, i nieskwapliwie. Cum gratia & privilegio S.R.M. w Krakowie drukowany roku Pańskiego 1616. A teraz znowu z pozwoleniem Starszych przedrukowany*, Przemyśl 1760, art. I, s. 1. Por. niżej, przyp. 37–39.

Szczególnie negatywnie oceniano wreszcie uleganie emocjom podczas orzekania. Wśród wielu przywar orzekających w sądach B. Groicki wymieniał gniew; sytuację, kiedy sędziego unosi:

[...] chciwość a żądza, co w łacińskim języku *affectus* zowią, [...] a postępuje nie według sprawiedliwości, ale [...] albo z łaski, albo z nienawiści, z łakomstwa, z gniewu, albo z chciwości pomsty²⁵.

VI. Należy również zwrócić uwagę na wymagania odnośnie do kwalifikacji zawodowych sędziów. Powinni oni być biegli w znajomości norm prawnych, dzięki czemu miała być ograniczona arbitralność orzekania. Pomimo dominującej już roli prawa stanowionego było dopuszczalne posiłkowe stosowanie prawa zwyczajowego²⁶. Na ten temat B. Groicki pisał²⁷:

Sędzia winien sądzić wedle prawa.

Wszelki sędzia powinien umieć prawo, a sądzić wedle pisanego prawa, a niekiedy też wedle zwyczaju dawnego za prawo wziętego. Wyrok albo skazanie ma wydać wedle własności i przyrodzenia sprawy, wedle powieści stron i wedle ich wywodów na sądzie okazanych; nie według swej własnej wiadomości albo sumnienia, choć żeby też sumnienie swoje inaczej miał sprawione. Albowiem by już tego nie wiedział jako sędzia, ale jako Bóg. Ma tedy osobliwie sumnienie i wiadomość odłożyć na stronę, i wedle sądowych spraw sądzić. Albowiem i Pan Chrystus, acz wszystko wiedział, wszakże żadnego potępić nie chciał, ażby pierwej słusznymi dowody był pokonany.

W drobniejszych sprawach dopuszczano wszakże możliwość orzekania przez osobę bez jakiegokolwiek przygotowania zawodowego, cieszącą się jednak poważaniem w lokalnej społeczności. Zwierciadło saskie mówiło na ten temat²⁸:

Nieukowie i ludzie, którzy pisma nie rozumieją, mogą być sędziami, jeśli w sobie mają roztropność przyrodzoną i biegłość w sprawach potocznych, inaczej nie. Albowiem sędzia ma być sam tak biegły, aby drugich nie pytał, co ma mówić.

Jak widać, niejednokrotnie wyżej ceniono przymioty etyczne sędziego i jego mądrość niż wykształcenie prawnicze czy zgoła umiejętność czytania i pisanania.

VII. Jeśli chodzi o wymogi odnośnie do walorów moralnych i zawodowych sędziów, kwestia ta uwidaczniała się szczególnie w wypadku prawa karnego. Było to związane z faktem, iż prawo miejskie przewidywało liczne kary mutylacyjne, jak również – w bardzo

²⁵ *Ibidem*, art. II, s. 2.

²⁶ Zwierciadło saskie stanowiło: „Zaczyn potrzeba, aby [sędzia – G.M.K.] wszystko według prawa pisanego sądził. A co się tknie prawa, które rozkazuje, aby sędzia pobożnie i bez pisma sądził, to się o rzeczach małych rozumieć ma. Albo też tak, iż według pobożności sądzić ma tam, gdzie prawa pisanego nie masz, albo gdzie by o czym wątpliwość jaka była [...]. Bezpieczniej tedy każdy sędzia według postępku, niż według wiadomości swej sądzić może”. P. Szczerbic, *Speculum Saxonum...*, s. 393–394.

²⁷ B. Groicki, *Porządek sądów...*, s. 7. Ten sam autor podobnie argumentował w innym swym dziele: „A te dwie rzeczy są przednie, które sędziom przekazają, albo tym, którzy sprawiedliwością szafują. Pierwsza jest mniemanie o swym rozumieniu, chociaż nie rozumie, ani się też gruntownie tej rzeczy, którą sądzić ma, dowie; to jest, iż nie wywiedziawszy się tej sprawy dostatecznie, nie wysłuchawszy, z głowy swej sądzi. [...] Dla czego sędziowie i każdy urząd powinni są przysięgać, jako wszędy przysięgli bywają, że według prawa, które dla tego uczyniono, aby się sędzia nie mylił, a z głowy nie sądził, sprawiedliwie będą sądzić”. B. Groicki, *Postępek wybrany...*, art. II, s. 2.

²⁸ P. Szczerbic, *Speculum Saxonum...*, s. 386.

wielu wypadkach – karę śmierci, często kwalifikowaną. Tym samym sędziowie orzekający w sprawach karnych podlegali wyjątkowej presji. Z tego względu B. Groicki zauważał²⁹:

A to naprzód na baczeniu mieć mają, żeby w tych sprawach, których się karania na gardle dotycze, albo na zdrowiu, roztropnie, opatrnie, rozmyślnie postępowali. Ponieważ bardzo to wielki grzech jest, pod barwą a przykryciem prawa, człowieka niesprawiedliwie stracić, albo na zdrowiu jego skarać, którego sam Pan Bóg stworzył. A tak ci, którzy sądzą, przy takowym uznaniu winności, albo niewinności, mają Pana Boga przed oczyma mieć, a pomsty się Bożej bać, ażeby Pan Bóg krwi niewinnej nie patrzył z ręką ich. Przeto wypisuje się tu nauka, jakoby w takich przygodach słusznie się zachować sędziowie mieli.

Szczególnie podczas orzekania w sprawach karnych należało ściśle trzymać się przepisów prawnych. Jakakolwiek dowolność w tym zakresie była surowo potępiana. Zwierciadło saskie stanowiło³⁰:

Osądzonemu albo pokonanemu sędzia nie ma innego karania skazować, jedno to, które by prawo skazało, choćby też sam o to [skazany – G.M.K.] prosił, bo inaczej byłby [sędzia – G.M.K.] winien i duszy, i krwi jego. Krwi, iż go on, a nie dekret sądowy zabija, jako gdyby prawo skazało kogo w koło wpleść, a sędzia by go ściąć kazał, niesłusznie czyni, bo nie ma tej władzy, aby miał stworzenie Boże mordować, gdyż to tylko sądowi należy.

W praktyce zdarzało się, iż ze względu na nadzwyczajną sytuację skazanego surowe normy związane z wymiarem kary były łagodzone³¹.

VIII. Prawnicy powinni cieszyć się w społeczeństwie odpowiednim poważaniem. Respekt i szacunek dla sprawujących sądy wyrażał się już w stosowanej tytulaturze, o której pisał P. Szczerbic³²:

Król sądy porucza sędziom etc.

Cesarz albo król, iż wszędzie sam przez się obecnie sądzić nie może, przeto ludziom godnym księstwa, grabstwa i insze urzędy daje [...] i sędziami je czyni. Oni zasię namiestniki swe mają; także i ci zasię drugie, którzy na miejscu ich sądzą. A gdyż sędziowie wszyscy na miejscu Bożym siedzą, bo Sąd Boży na sobie noszą [...] dla tego słusznie od innych ludzi sądu ich potrzebujących „pany” zwani być mają w ten czas, kiedy na sądzie siedzą. Wszakże jeśli się trafiło, żeby jaka osoba znaczna do sądu przyszła, tedy go też ma sędzia miejscem poćcić, wyjąwszyby jaką sprawę miał mieć u sądu [...] tak, żeby miał żałować na kogo albo komu odpowiadać, albowiem tam powiniem w ten czas stać, jako i inszy ludzie.

Również B. Groicki zwracał uwagę na należyłą powagę osoby sędziego³³:

Trzeba też, aby sędzia nie tylko te rzeczy w sobie miał, ale też wymowność, stateczność, osoby poważność; na którego by ludzie, jako Horacyjusz powiada, jako na Boga patrzyli, a w rozterkach, w zwadach, w niezgodach, onego się jednym wejrzaniem strachali.

²⁹ B. Groicki, *Postępek wybrany...*, art. III, s. 2.

³⁰ P. Szczerbic, *Speculum Saxonum...*, s. 174.

³¹ Por. B. Groicki, *Postępek wybrany...*, art. LXXX. *Matki, które dzieci swe tracą albo zabijają, jako mają być karane*, s. 42–43.

³² P. Szczerbic, *Ius Municipale...*, art. VIII. 6. *Sędziowie mają być w ućciwości*, glosa, s. 30.

³³ B. Groicki, *Porządek sądów...*, s. 7.

Podczas sprawowania sądów musiał być zachowany podniosły nastrój, dlatego pewne zachowania, o których wspominali autorzy, były wykluczone. Chodziło między innymi o trzeźwość oraz o niespożywanie posiłków w czasie rozpraw. Z tego względu w dziełach prawniczych znajdowały się następujące przepisy: „Sędziowie, przysiężnicy trzeźwo mają sędzić i skazania najdować”³⁴; „A sędziowie mają sędzić trzeźwo będąc, nie jedząc ani pijąc sądy odprawować”³⁵.

Sądów nie można było sprawować w dowolnym miejscu³⁶. Sama siedziba sądu była miejscem szczególnym – „świątynią prawa”. Dlatego w dawnych salach sądowych umieszczano na widocznych miejscach sentencje z Pisma Świętego związane ze sprawowaniem wymiaru sprawiedliwości. Niektóre z nich wymieniał w swych dziełach B. Groicki³⁷. Można stwierdzić, iż była to swego rodzaju presja na wszystkie strony uczestniczące w procesie. Dewizy te były bowiem kierowane nie tylko do podsądnych (na przykład „Nie będziesz mówił fałszywego świadectwa naprzeciw bliźniemu swemu”³⁸), lecz głównie do sędziów:

Słuchajcie ich, a sędźcie sprawiedliwie. Choć jest mieszczanin, choć pielgrzym, choć sąsiad, choć przychodzień. Nie będziecie brakować personami na sądzie, tak małego będziecie słuchać, jako i wielkiego. Nie będziecie się bać żadnej persony, albowiem Sąd Boży jest³⁹; Czyńcie sąd a sprawiedliwość, uciśnionego gwałtem z rąk potwarce wybawcie. Przychodnia, sieroty, wdowy nie zasnucajcie, ani uciskajcie złościwie, krwie niewinnej nie przelewajcie⁴⁰; Nie będziesz brał darów, albowiem dary zaślepiają oczy mądrych, i przewracają a tępią rzecz sprawiedliwych⁴¹.

Przypominały one o wielkiej odpowiedzialności osób sprawujących sądy.

IX. Prawnicy, a zwłaszcza sędziowie, wykonując swój zawód, brali na swe barki wielki ciężar. Jeśli godnie służyli społeczeństwu, otaczał ich powszechny szacunek. Jeżeli jednak sprzeniewierzali się etosowi swej profesji, mogły ich spotkać poważne konsekwencje.

Przede wszystkim należy zauważyć, iż sędzia nie powinien czerpać szczególnych przywilejów z racji wykonywania swej funkcji. Dlatego P. Szczerbic pisał⁴²:

³⁴ *Idem*, *Artykuły prawa majdeburskiego, które zowią Speculum Saxonum. Z łacińskiego języka na polski przełożone i znowu drukowane roku Pańskiego 1629. A teraz znowu z pozwoleniem Starszych przedrukowane*, Przemysł 1760, s. 47.

³⁵ *Idem*, *Postępek wybrany...*, art. I, s. 1. Na temat przebiegu rozpraw sądowych zob. odpowiednie ustępy w pracach B. Groickiego i P. Szczerbica oraz S. Grodziski, *Z dziejów...*, s. 206 i n.

³⁶ P. Szczerbic pisał: „Tu masz wiedzieć, że są niektóre miejsca, na których sędzia świecki sędzić nie może. Naprzód [...] na miejscu święconym albo duchownym. Po wtóre, na miejscu nierządym i nieuczciwym. Po trzecie, na miejscach, gdzie źle karzą i inszych nieuczciwych”. P. Szczerbic, *Ius Municipale...*, art. X. 17. *Na których miejscach się sędzić nie godzi*, glosa, s. 40.

³⁷ B. Groicki, *Porządek sądów...*, *in fine*.

³⁸ Wj 20, 16.

³⁹ Pwt 1, 16–17.

⁴⁰ Jr 22, 3.

⁴¹ Pwt 16, 19.

⁴² P. Szczerbic, *Ius Municipale...*, art. XLVIII. 4. *Sędzia osiadły w mieście ma używać wszystkich wolności i także powinności nosić*, glosa, s. 136. Zob. także *ibidem*, art. XVIII. 2. *Sędzia tylko na sądzie sędzić jest*, glosa, s. 61.

Jeśliby też sędzia w mieście był osiadłym, tedy ma miejskie prawo z drugimi mieszczanami równo trzymać i jeśliby co przeciwko uchwałom miejskim wystąpił, tedy ma tak być karany, jako i inszy mieszczanin. A ma też wszystkich wolności używać, których mieszczanie używają.

W prawie karnym w wypadku bezpodstawnego zaniechania procesu sędzia podlegał takiej samej karze, jak „złoczyńca, którego on karać nie chciał”⁴³. Zwierciadło saskie stanowiło⁴⁴:

Jeśliby sędzia sprawy występnej albo gwałtownika pokoju sędzić nie chciał, tedy winien tego karanie, którego złoczyńcy pofolgował. [...] Albowiem sędzia, który złodzieja wypuści, sam będzie rozumian za złodzieja.

W prawie cywilnym groziła odpowiedzialność finansowa⁴⁵.

Mówiono wszakże nie tylko o tego rodzaju konsekwencjach. Stanisław ze Skarbimierza (ok. 1360–1431) ostrzegał nie tyle przed karą doczesną, ile przede wszystkim przed wieczną, tymi słowami⁴⁶:

Dlatego „miłujcie sprawiedliwość, szczególnie jednak wy, którzy sędzicie ziemię” [Mdr 1, 1], „abyście nie podpadli pod sąd Najwyższego” [Jk 5, 12], „uwalniając winnych, a skazując niewinnych” [Dn 13, 53], ogłaszając niesłuszne wyroki przekupieni podarkami lub zniewoleni więzami ciała czy krwi albo też zaślepieni nienawiścią. Zważcie, że „nazwa sędzia oznacza niejako tego, kto głosi prawo ludowi, znaczy ona bowiem, że sędzia rozstrzyga wedle prawa, a rozstrzygać wedle prawa to sądzić sprawiedliwie. Nie może zaś być sędzią człowiek, jeśli nie ma w nim sprawiedliwości”.

Fałszywi sędziowie, groby pobielane na zewnątrz błyszczące, a wewnątrz pełne zgnilizny, popiołu i wygasłych iskier, nie zapominajcie, po coście otrzymali miecz sprawiedliwości. Czy może po to, byście tym mieczem uśmiercali niewinnych? A może raczej po to, byście odcięli pokrzywdzonego od krzywdziciela. O, zaiste bardzo to groźny oręż w rękach waszej niesprawiedliwości! Lecz „czeka anioł Pański, mający miecz, aby was rozciąć na poły” [Dn 13, 59], już się bowiem zbliżyła mądrość Boża, która „badać będzie uczynki wasze i myśli wasze rostrząsać” [Mdr 6, 4⁴⁷], „a z ust jej wychodzi miecz z obu stron ostry” [Ap 5, 7⁴⁸; 1, 16], i „wyostrzy swój miecz jak błyskawicę” [Pwt 32, 41] i dopiero wtedy poznacie, jak ukarze sędziów za niesprawiedliwe wyroki ten, który rzeczywiście sprawiedliwie sędzić będzie.

W innych pracach prawniczych autorzy wielokrotnie wypowiadali się w podobnym duchu, na przykład: „A tu daje naukę sędziom, aby sprawiedliwie sędzili i o tym myśleli, iż Sąd Boży nad nimi wisi. A jako oni drugich sądzą, tak też ich tam będą sędzić”⁴⁹.

⁴³ Zob. szerzej *ibidem*, art. XVII. 1. *O karaniu sędziego występnego*, s. 58. Zob. także *ibidem*, art. XVIII. 1. *Jako skarżyć na sędziego o nieczynienie sprawiedliwości*, s. 61.

⁴⁴ *Idem*, *Speculum Saxonum...*, s. 389.

⁴⁵ Na temat kar stosowanych w wypadku naruszenia prawa przez zastępców procesowych stron zob. B. Groicki, *Postępek wybrany...*, art. LXX. *Skaranie prokuratorów, gdy w czym wystąpią, jakowe być ma*, s. 38–39.

⁴⁶ Stanisław ze Skarbimierza, *Sermones selecti de sapientia. Mowy wybrane o mądrości*, oprac. M. Korolko, Kraków 2000, 9. (LXVI) *Mowa o powinności poszanowania wspólnego dobra*, s. 169.

⁴⁷ W rzeczywistości: Mdr 6, 3.

⁴⁸ W rzeczywistości: Ap 2, 12; por. 19, 15.

⁴⁹ P. Szczerbic, *Speculum Saxonum...*, s. 395. W innym dziele ten sam autor pisał: „Do tego i to wiedzieć masz, że sędzia każdy na miejscu Bożym na sądzie siedzi. Przeto sędziowie sprawiedliwym sądem Boga chwala i dla tego sobie mają każdego jednako ważyć [...], nie brakując bogatym ani ubogim. Siedzi też i dla ludzi na sądzie, albowiem iż człowiek jest stworzenie Boże, które według wolej Bożej rządzone być ma”.

X. Jak widać na podstawie powyższych przykładów pochodzących głównie z prac z dziedziny prawa miejskiego dawnej Rzeczypospolitej, zawód prawnika, a zwłaszcza sędziego, był otoczony powszechnym szacunkiem. Jednocześnie jego przedstawicielom stawiano najwyższe wymagania, zarówno dotyczące kwalifikacji zawodowych, jak i etycznych. Na podstawie dawnej literatury prawniczej można stwierdzić, z jakimi problemami borykało się społeczeństwo w odniesieniu do sprawowania wymiaru sprawiedliwości. Były to słaba znajomość prawa, korupcja, tendencyjność, uleganie nastrojom podczas orzekania. Istniejące w dawnym prawie cenzusy ograniczające dostęp do zawodu sędziego (na przykład płci, wyznania) z biegiem czasu uległy ograniczeniu, wymagania etyczne natomiast pozostały w większości wciąż aktualne. Tak jak przed wiekami, również obecnie oczekujemy od prawników – a w szczególności od sędziów – aby byli ludźmi prawnymi i sprawiedliwymi. U progu XXI wieku na temat miejsca sędziów we współczesnym społeczeństwie Ojciec Święty Jan Paweł II mówi⁵⁰:

Jak wam dobrze wiadomo, misja sędziego polega na wykrywaniu – w sposób zgodny z przepisami prawa – prawdy ukrytej w określonym przypadku. Poszukując jej, sędzia napotyka „człowieka”, stworzenie Boże, wyposażone w prawa osoby i w niezbywalne wartości, których ani państwo, ani instytucje, ani wymiar sprawiedliwości, ani sam sędzia nie mogą umniejszyć, a tym bardziej unieważnić. [...] Niezależność sądu nie może prowadzić do lekceważenia wartości zakorzenionych w naturze istoty ludzkiej, której niezbywalna godność i transcendentne przeznaczenie muszą być zawsze respektowane.

„The Persons Affiliated with the Court. The Requirements that They Should Fulfill.” The Perfect Jurist as Outlined on the Basis of the Selected Works Written by Jurists of the Old-Time Poland

Summary

It was in the patrimonial state that the lawyers began to function as a professional group. In the course of time they began to make up an elite of the population of the nobiliary Commonwealth. Soon however there appeared the negative aspects of their activities. The authors of the Polish works on law were concerned with the professional and moral qualifications of lawyers. This referred particularly to the municipal law. The fragments devoted to this question may be found inter alia in the 16th century translations of the sources of the Magdeburg Law, the translations being of Barłomiej Groicki's (1519/1534–1605) and Paweł Szczerbic's (1552–1609) authorship. The heavy professional and the ethical demands made on lawyers referred in particular to the judges. What he authors of works on mu-

Idem, Ius Municipale..., art. XVI. 24. *Sędzia na miejscu Bożym siedzi*, glosa, s. 56–57. Zob. także *ibidem*, art. LIII. 2. *Jeśliby sędzia od kogo win ruchomych dojdź nie mógł, co ma czynić*, glosa, s. 141.

⁵⁰ Jan Paweł II, *Zadania sądownictwa dzisiaj*. Przemówienie do uczestników kongresu włoskiego Stowarzyszenia Sędziów, Watykan, 31 marca 2000 r., „L'Osservatore Romano” 2000, nr 6, www.opoka.org.pl, 15.05.2009.

nicipal law condemned was the judges' poor knowledge of law, partiality, corruption, vulnerability to emotions on occasion of producing judgments and desire for distinctions. On the other hand there functioned many requirements that had to be fulfilled by the candidate to the position of the judge. Among these requirements there were inter alia those referring to faith, health, age, sex and social status. The deficiency of the right educational background in law and the weaknesses in the right conducting of the proceedings were particularly visible in case of the penal law. The judges were brought to severe liability for the inappropriate performing of their profession. The high requirements in the area of the perfect knowledge of law, as well as in the area of ethics, applied also to the lawyers other than judges, mostly to the representatives of the parties (referred to by the phrase procurators) and to the lay assessors.